

# niedziela

## GŁOS Z TORUNIA



### » MYŚL PASTERZA

*Prawdziwa walka duchowa odbywa się w sercu każdego człowieka i tam trzeba ją stoczyć.*

BP WIESŁAW ŚMIGIEL



Małgorzata Borkowska

**Modlitwa gromadzi  
coraz więcej mieszkańców  
Grudziądza**

## Wołają o mądrość naszych serc

Po raz kolejny mężczyźni z Grudziądza zgromadzili się, aby zadośćuczynić Niepokalanemu Sercu Maryi za zniewagi, grzechy i bluźnierstwa oraz za wszystko to, co sprzeciwia się Bożemu prawu i miłości.

MAŁGORZATA BORKOWSKA

**P**ieśnią *Z dawna Polski Tys Królową* 5 lutego w parafii Ducha Świętego rozpoczęła się comiesięczna Eucharystia wspólnoty Męskiego Różańca. Mszy św. przewodniczył ks. Andrzej Kusiński, proboszcz miejsca, modląc się jednocześnie w intencji Męskiego Żywego Różańca. – Aby wspólnota była Bogiem silna, aby modlitwa wypływała z głębi serca, aby Maryja tę naszą modlitwę zanosila przed tron Jezusa Chrystusa – intencję Przenajświętszej Ofiary przedstawił ksiądz proboszcz.

Jak zaznaczył duszpasterz, Eucharystia jest momentem zacerpienia ze źródła Bożej łaski, Bożej miłości. Jest ona źródłem i szczytem naszego chrześcijańskiego życia. Bez niej nie jesteśmy w stanie przeciwstawiać się szatanowi, który pragnie zniszczyć w człowieku i w świecie to, co dobre. W czasie czytania Słowa Bożego z pierwszej Księgi Królewskiej zebrani usłyszeli, jak król Salomon stanął przed Bogiem. Miał on poczucie swoich słabości, grzechu, ale też wielkiej odpowiedzialności, jaka na nim spoczywa za tych, którzy są mu poddani. Prosił Boga, aby ten go umocnił i dał mu mądrość, bo sam nie podoła. My także powinniśmy prosić Boga o mądrość moralną i intelektualną, aby właściwie pokierować swoim życiem. Dobry Bóg jeszcze bardziej obdarowuje króla Salomona aniżeli on Go prosi. Obdarowuje go bogactwem, sławą. Daje dary, o które on Go w ogóle nie prosi, których nie wymawia. – Wołajmy

do dobrego Boga za królem Salomonem o mądrość naszych ludzkich serc, abyśmy mogli wybierać w sposób właściwy, abyśmy widzieli w swoim życiu, że nie żyjemy tylko dla siebie, ale dla innych – zakończył ks. Kusiński.

Druga część spotkania Męskiego Różańca miała miejsce przed pomnikiem Żołnierza Polskiego na grudziądzkim rynku. Modlitwę różańcową poprzedził wspólnie odmówiony *Anioł Pański*.

Na Męskim Różańcu w naszej diecezji spotykają się również panowie z Chełmna, Lubawy i Torunia. **n**

Kolejne spotkanie będzie miało miejsce 5 marca w kościele młodzieżowym, czyli u Księży Marianów. Jak zawsze rozpocznie się Mszą św. o godz. 11, a następnie o godz. 12 przed kościołem (w kruchcie znajduje się tablica poświęcona Żołnierzom Niezłomnym) odbędzie się modlitwa różańcowa.



Iga Czepkowska

# Jubileusz małej ojczyzny

Miłośnicy miasta  
z przyjemnością wysłuchali  
wykładu o początkach  
Jabłonowa

Jabłonowo Pomorskie świętuje w tym roku 60-lecie nadania praw miejskich, ale przede wszystkim 800-lecie istnienia.

Z tej okazji mieszkańców czeka wiele ciekawych wydarzeń.

Jednym z pierwszych był wykład o historii Jabłonowa Pomorskiego, który odbył się 30 stycznia w kościele św. Wojciecha w Jabłonowie-Zamku i zainaugurował serię wykładów o historii małej ojczyzny.

Wykład, który poprowadził prof. dr hab. Waldemar Rozynekowski, diakon stały, mediewista, profesor doktor habilitowany nauk humanistycznych, wykładowca Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, poprzedziła Msza św. w intencji


śp. ks. Miłosza Wardzińskiego, koncelebrowana przez ks. proboszcza Sławomira Sobierajskiego i ks. prał. Jana Kufla.

Prof. Rozynekowski przedstawił licznie zebranym słuchaczom początki Jabłonowa Pomorskiego, wyczerpująco omawiając wydarzenia sprzed ośmiuset lat, w tym dokument łowicki, w którym po raz pierwszy pojawiła się wzmianka o mieście. Wykładowca opowiedział także o kulisach nadania osady przez Konrada Mazowieckiego biskupowi Chrystianowi, aby następnie rozwinąć historię osadnictwa na tym terenie. Ponadto słuchacze poznali wiele ciekawostek, które bezpośrednio wiążą się z historią miasteczka. Przekazane fakty poparte są wiedzą i wiarygodnymi źródłami, które przez lata badał prelegent.

Następnie burmistrz miasta i gminy Jabłonowo Pomorskie Przemysław Górski wraz ze zastępcą Jędrzejem Kuchar-skim, przewodniczącym Rady Miejskiej Zbigniewem Mikuliczem, wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej Aleksandrą Juszkiewicz oraz wiceprzewodniczącym Rady

Miejskiej Krzysztofem Kamińskim w imieniu mieszkańców miasta i gminy wręczyli na ręce profesora symboliczny upominek, dziękując za lekcję historii.

Podczas wykładu obecni byli także: Honorowy Obywatel Miasta Jabłonowa Pomorskiego ks. prał. Jan Kufel, matka generalna Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej Gracjana Zborała wraz z siostrami, senator RP Ryszard Bober, kujawsko-pomorski kurator oświaty Maria Mazurkiewicz, skarbnik miasta i gminy Jabłonowo Pomorskie Barbara Suchocka, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Jabłonowie Pomorskim Mariola Olszewska, dyrektor Centrum Kultury i Sportu w Jabłonowie Pomorskim Katarzyna Pomianowska, dyrektorzy szkół oraz sołtysi z terenu miasta i gminy Jabłonowo Pomorskie.

Wykład będzie dostępny na naszym kanale YouTube. Zachęcamy do śledzenia strony internetowej [www.jablonowopomorskie.pl](http://www.jablonowopomorskie.pl), a także profilu miasta i gminy Jabłonowo Pomorskie [www.facebook.com/jablonowopomorskie/](https://www.facebook.com/jablonowopomorskie/). 

IGA CZEPKOWSKA

**niedziela**  
GŁOSZ TORUNIA

**Ks. Paweł Borowski**

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Maria Pilińska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

**Beata Pieczykura**

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24

# Ciągle zwołuje harcerzy

Posługiwał w toruńskiej parafii Mariackiej prawie sto lat temu. Czy bł. ks. Stefan Wincenty Frelichowski przemawia do współczesnej młodzieży? Okazuje się, że tak!

**O**sobistych tekstów bł. Stefana jest wiele, większość nieznanych, ale *Pamiętnik* i *Listy obozowe* są chętnie czytane.

## Piszę pamiętnik, bo jestem harcerzem

Refleksje nastoletniego Wicka świadczą o dużej mądrości i wartości, jaką miały dla niego ideały harcerskie. Podkreślał wartość zapisywania aktualnych przemyśleń czy wydarzeń aż po wyrażoną nadzieję, że może przydadzą się komuś, gdy on nie będzie już żył. I rzeczywiście – podczas przypadkowych rozmów w sanktuarium wielu rodziców wręcz z zachwytem opowiada o jego wpływie na młodych. Może kiedyś uda się zebrać to w zbiorze świadectw osobistych.

*Pamiętnik* jest jakby przygotowaniem do świętego życia w kapłaństwie, opowieścią o poszukiwaniu drogi wiary w konkretnej sytuacji życiowej. Dla młodzieży to temat jak najbardziej aktualny. Ku zaskoczeniu wielu środowisko harcerzek najbardziej zauważyło jego przeżywalne sympatie, a nawet nazywało je miłosciami dziewcząt w Chełmży. W czasie letniego obozu harcerskiego dziewczęta wspominały, że marzą o przeżyciu podobnej miłości. Okazuje się, że te szczere zapisy są wartością o przedłużonym owocowaniu.

## Głos przyjaciela

Data śmierci bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego okazała się różna w dwóch archiwalnych zapisach w księgach obozu Dachau. Inną datę zapisano w spisie zmarłych w bloku,



Ks. Paweł Borowski/Niedziela

## Od 20 lat ks. Frelichowski jest patronem harcerzy

a inną przy momencie spalenia w krematorium. Co ciekawe, przy dniu śmierci błogosławionego jest mała adnotacja: „do uczczenia”. Była to sprawa nadzwyczajna, ponieważ celem obozu było znieważanie i pogarda nawet wobec zmarłych. Tymczasem świadkowie podają, że przy ciele

*Wielu rodziców wręcz z zachwytem opowiada o jego wpływie na młodych.*

łożonym w trumnie na białym materiale (może prześcieradle), na którym położono kwiat przyniesiony z plantacji, odmówiono modlitwy za zmarłych. Fakt ten był zawsze wspomniany i uważany za normalną powinność wobec powszechnie kochanego i podziwianego przyjaciela. W licznych wspomnieniach uważano, że stało się tak za cichym przyzwoleniem władz obozowych. Jednak śp. dr Stanisław Bieńka, który był organizatorem tych modlitw, napisał w specjalnym piśmie, że odbyły się one w pełnej konspiracji. Obecnie nie ma potrzeby dyskusji o dacie śmierci błogosławionego, ponieważ w czasie beatyfikacji

Ojciec Święty Jan Paweł II jako dzień modlitewnego wspomnienia podał 23 lutego.

Bieżący rok duszpasterski to obchody wielu rocznic. W Dniu Myśli Braterskiej, który przypada 22 lutego, będziemy wspominać 20. rocznicę ogłoszenia w Warszawie bł. ks. Frelichowskiego patronem Harcerstwa Polskiego. Fakt ten w katedrze polowej Wojska Polskiego został udokumentowany tablicą pamiątkową umieszczoną po prawej stronie przedsionka katedry.

Natomiast od tego roku od dnia liturgicznego wspomnienia błogosławionego na jednej z wieżyczek toruńskiego sanktuarium będzie rozbrzmiewał głos „Bł. Stefana Wincentego” – sygnaturki. Spełni się więc choć w ten sposób postanowienie zapisane w *Pamiętniku* 16 stycznia 1930 r.: „I ja sam, jak długo tylko będę mógł, co daj Boże, aby zawsze było, będę harcerzem i nigdy dla niego pracować i go wspierać nie przestanę. Czuwaj!” **n**

Ks. Hm. JÓZEF NOWAKOWSKI  
KAPELAN HUFCA ZHP TORUŃ

Błogosławiony jest patronem harcerzy, gdyż sam nim był



Ks. Paweł Borowski/Niedziela

# Jest jednym z nas

Z ks. prał. Wojciechem Niedźwieckim rozmawia Maria Pilińska.

.. **Maria Pilińska:** Kiedy Ksiądz Prałat pierwszy raz spotkał się z postacią bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego?

**Ks. prał. Wojciech Niedźwiecki:** To było prawie 28 lat temu, kiedy byłem jeszcze diakonem. Studiowałem w Pelplinie, ale na ostatni rok studiów bp Andrzej Suski zabierał nas do Torunia. Pamiętam sytuację, kiedy podczas śniadania biskup podzielił się radością, że przeczytał niesamowity pamiętnik, który przyniosła mu pani Marcjanna – siostra ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego. Potem miałem okazję uczestniczyć w procesie diecezjalnym. Przeczytałem jego życiorys, pamiętnik, ale też listy, które pisał z Dachau do swoich bliskich.

„Gdy widział Frelichowskiego, to zawsze przypominało mu się, że musi iść do spowiedzi”.

.. **Jakie refleksje rodziły się podczas czytania tych tekstów?**

Z jednej strony myślałem o tym, że był to człowiek utrudzony, uwięziony, który był przecież w obozie. Jednak z tych listów nie wpływało żadne ludzkie utrudzenie czy zmartwienie. W nich była ciągła nadzieja, troska o drugich, odniesienie do Boga, który sprawia, że nie ma się czym martwić. Później ze świadectw tych, którzy przeżyli i wrócili z obozu, dowiedzieliśmy się, że ks. Frelichowski był ogromną nadzieją duchową także dla tych, z którymi dzielił swój los. Piękne świadectwo dał ks. kard. Kozłowiecki, także więzień Dachau. Podczas beatyfikacji w Toruniu mówił o tym, że tylu biskupów i kapłanów było w obozie, ale gdy widział Frelichowskiego, to zawsze przypominało mu się, że musi iść do spowiedzi.

.. **Kim ks. Frelichowski był dla was, ówczesnych seminarzystów, na tej nowej drodze?**



Anna Gros

**Ks. prał. Wojciech Niedźwiecki**

Proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Toruniu, kustosz sanktuarium bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego

W formacji duchowej, a szczególnie w dążeniu do kapłaństwa, człowiek poszukuje przykładu świętości. Sądzę, że ks. Stefan stał się bliski wszystkim, ponieważ był jednym z nas. W tym samym seminarium, w którym studiowaliśmy, studiował i on. W tym samym miejscu, gdzie żyliśmy, żył i on. Kościół, w którym on sprawował Eucharystię, stał się i naszym miejscem modlitwy. To wszystko było i jest namacalne.

Wtedy, gdy studiowaliśmy, a także w początkach naszego kapłaństwa, żyła jeszcze jego najmłodsza siostra, Marcjanna. Ks. Frelichowski stawał się dla nas, wtedy młodych kapłanów, natchnieniem do tego, żeby być zawsze radosnym i pełnym nadziei, człowiekiem zaangażowanym we wszystkie wymiary kapłańskiego życia. Z jednej strony życie kapłańskie jest bardzo normalne, ale kiedy człowiek służy Bogu z radością, to staje się niepowtarzalne.

### .. Minęło już 20 lat od czasu nadania drugiego patrona parafii, a wierni wciąż pamiętają...

To zasługa mojego poprzednika, ks. prał. Józefa Nowakowskiego. To on pielęgnował pamięć o młodym księdzu, który tutaj pracował. Pracował niedługo, bo zaledwie rok i kilka miesięcy. Jednak w tym czasie bardzo zaznaczył swoją obecność duchową i kapłańską przez posługę duszpasterską i zaangażowanie. Do dziś żyją jeszcze dzieci z grupy, które on przygotowywał do I Komunii św. Teraz są to już osoby dojrzałe, mające blisko 90 lat, ale są, pamiętają i wspominają.

### .. Czy młodzi też pałają tymi przekazywanymi wspomnieniami?

W młodym pokoleniu coraz mniej jest pragnienia poświęcania się, świętości życia, coraz mniej prawdy o tym, co przyniosła wojna, jak ludzie ją przeżywali, jakie były okoliczności pracy, także kapłańskiej. Ksiądz Wincenty podbudowywał ludzi swoją odwagą i miłością. Niestety, dziś świętość jest umniejszana i wyszydzana. Kpi się ze świętości, z sakramentów świętych, nawet publicznie, w telewizji, w kabaretach, w różnego rodzaju wydarzeniach, mogłoby się wydawać „kulturalnych”. Nikt tego nie piętnuje. Tu natomiast mamy żywy przykład człowieka, który swoją prostotą życia robił to, do czego przez Boga został powołany i co pojmował zawsze w najwyższym stopniu. Mówił: „chcę być kapłanem według Bożego serca” – i dopinał do tych ideałów.

### .. Czy ks. Frelichowski jest odpowiedzią na aktualne problemy?



Renata Czerwińska

**Zachowane relikwie to fragmenty kości palców, którymi ks. Frelichowki udzielał Komunii św.**

Oczywiście! Kiedy rozpoczęła się pandemia, zastanawialiśmy się, kto może nam pomóc. Natychmiast przyszła myśl o Wicku. W Dachau tych, którzy chorowali na tyfus, Niemcy izolowali na osobnym rewirze. Ludzie pozostawali tam w trudnych warunkach, ale również bez opieki duchowej. Co robi ks. Stefan? Zaczyna przekradać się do nich, żeby nie odchodzili ze świata bez nadziei i miłości. Idzie po to, by ich spowiadać, rozgrzeszyć, żeby potajemnie odprawiać Eucharystię. Stąd wzięła się myśl, żebyśmy i my za jego wstawiennictwem zwracali się do Boga, by odsunął od nas groźbę pandemii i wyprosił nam łaskę takiej odwagi i ufności, jaką on miał w swoim sercu. Ideę modlitwy za jego wstawiennictwem bp Wiesław przedstawił na Konferencji Episkopatu Polski. Dzięki temu dotarła ona także do środowisk medycznych, do osób, które posługują w szpitalach, do ratowników medycznych. Oni również potrzebują duchowego wsparcia.

### .. Jak można włączyć się do wspólnej modlitwy za wstawiennictwem błogosławionego?

Możliwości jest bardzo wiele. Najpierw to osobista modlitwa zawierzenia. To modlitwa w różnych grupach i stowarzyszeniach, w których żyje przykład świętości ks. Wincentego. Niewątpliwie zapraszamy do sanktuarium! Tu przechowujemy relikwie

ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego. Rocznica jego śmierci przypada 23 lutego. Na pamiątkę tego dnia każdego 23. dnia miesiąca sprawujemy tzw. Mszę św. z Wickiem. Jest ona dedykowana środowisku harcerskiemu i wszystkim wiernym czcicielom błogosławionego. Transmitujemy ją na Facebooku parafialnym. Po Mszy św. odprawiamy nowennę i powierzymy Bogu wszystkie intencje, które składane są w sanktuarium i przesyłane nam drogą elektroniczną. Gdy brak ludziom nadziei i wiary, szukają cudu. Szukając cudu, idą do Jezusa za wstawiennictwem ks. Wicka. I to jest dobra droga!

### .. O co najczęściej proszą?

Ks. Wincenty jest patronem kapłanów, wychowawców, harcerzy i opiekujących się chorymi, ale w moim odczuciu staje się nade wszystko patronem osób bezpośrednio potrzebujących opieki zdrowotnej. Jest takim ratownikiem medycznym, lekarzem jest Jezus! Pamiętam sytuację, która wydarzyła się gdzieś na Śląsku.

„W tym samym miejscu, gdzie żyliśmy, żył i on”.

Chłopiec wskoczył do basenu i został pod wodą. Ocalono jego życie, ale był w krytycznym stanie. Co zrobić? Do kogo się zwrócić? Wokół rodziny były osoby, które znają Wicka. W ciągu godziny dotarła do nas wiadomość, żeby otoczyć ich modlitwą. Momentalnie powstała sieć ludzi w całej Polsce, a nawet za granicą, których połączyła modlitwa za tych potrzebujących. To jedno z wydarzeń, a jest bardzo wiele świadectw, gdzie rodzice piszą o duchowych łaskach otrzymanych podczas choroby ich dziecka.

### .. Czyli serce sanktuarium nieustannie bije?

Bije! Myślę, że będzie jeszcze długo biło, czy my żyć będziemy, czy już poumieramy. Ono bije nieustannie obecnością Boga tak jak w sercu ks. Wincentego. A on tu nadal duszpasterzuje! n

Już pierwsze spotkanie o pięciu kamieniach Dawida cieszyło się dużą popularnością



Jacek Nasadzki

# Mężczyźni Boga

O formacji dla mężczyzn oraz ich roli dla rodzin i społeczeństwa z Jackiem Nasadzkim rozmawia Renata Czerwińska.

.. Renata Czerwińska: 8 lutego w kościele Matki Bożej Królowej Polski na toruńskim Rubinkowie rozpoczął się cykl spotkań dla mężczyzn. Czy mógłbyś trochę o nich opowiedzieć?

Jacek Nasadzki: Tak, z tym że to nie ja jestem pomysłodawcą, natomiast zostałem poproszony do powiedzenia świadectwa i krótkiej konferencji. Będzie to cykl spotkań dla mężczyzn poszukujących inspiracji. Swoją początek wziął podczas Oblężenia Jasnej Góry,



## Jacek Nasadzki

Mąż Angeliki, ojciec czwórki dzieci, razem z żoną są w Domowym Kościele, lider Wspólnoty św. Mateusza.

które odbyło się w zeszłym roku. Pomysł bazuje na konferencji wygłoszonej przez bp. Artura Ważnego, który mówił o pięciu kamieniach Dawida i odniósł je do różnych obszarów funkcjonowania mężczyzny w życiu codziennym. Cykl składa się z pięciu spotkań – król Dawid do pokonania Goliata użył pięciu kamieni. Tematy to „Odwaga synowska”, „Odwaga wojownika”, „Odwaga oblubieńcza”, „Odwaga ojcowska” oraz „Odważna przyjaźń”. Konferencje wygłoszą zarówno kapłani, jak i świeccy z różnych wspólnot. Inicjatywa narodziła się w sercu jednego z naszych współbraci przy jednoczesnej współpracy i otwartości księdza proboszcza z parafii Matki Bożej Królowej Polski Andrzeja Kowalskiego. Szymon wpadł na ten pomysł, a zakładam, że Duch Święty też wiedział, którą ręką wiać. Dzięki temu powstało takie wydarzenie, które, mam nadzieję, przyciągnie grono mężczyzn i będzie inspiracją do dalszego działania, do rozwijania się jako mężczyźni, jako ojcowie, jako mężowie.

.. Każdy mężczyzna może z nich skorzystać bez względu na swój stan?

Tak, zdecydowanie. Uważam, że niezależnie, czy jesteśmy kawalerami, czy jesteśmy w związku małżeńskim, czy jesteśmy zakonnikami, kapłanami czy wdowcami, w każdym

**PIĘĆ KAMIENI KRÓLA DAWIDA**

SPOTKANIA DLA MĘŻCZYZN POSZUKUJĄCYCH BOŻYCH INSPIRACJI

NAUCZANIE - ŚWIADECTWO - DYSKUSJA  
BRATERSKIE SPOTKANIE - MODLITWA

08.02.2022 - **Odwaga synowska**  
Prowadzący - o. Januariusz Mariusz Grochowy - OFM

24.02.2022 - **Odwaga wojownika**  
Prowadzący - Szymon Szczerbiak - Męczyni Świętego Józefa

10.03.2022 - **Odwaga oblubieńcza**  
Prowadzący - Jacek Nasadzki - Wspólnota św. Mateusza

24.03.2022 - **Odwaga ojcowska**  
Prowadzący - dk. Waldemar Rozynkowski

07.04.2022 - **Odwężna przyjaźń**  
Prowadzący - ks. Andrzej Kowalski

Godz. 19:00 dla wszystkich spotkań  
Toruń, Prafia Matki Bożej Królowej Polski, Dom Siostr

z nas łaska Boża pracuje i powinniśmy z nią współpracować.

.. Prowadzisz dla mężczyzn przy parafii Ojców Paulinów Wspólnotę św. Mateusza. Czemu mężczyźni potrzebują takiego miejsca? Jak wygląda formacja?

Powiem trochę przekornie: każdy z nas potrzebuje formacji, bo bez kształtowania człowieka gnuśniej i tak jak powinniśmy dbać o swoje ciało, tak samo musimy dbać o swojego ducha. Mam przede wszystkim na myśli relację z Bogiem, która z kolei ma przekładać się na naszą codzienność. A ta codzienność to właśnie nasze powołanie. Mężczyźni potrzebują formacji, ponieważ to właśnie oni mają bardzo duży wpływ na to, jak funkcjonują rodziny. Społeczeństwo potrzebuje silnych, mądrych, dobrych i świętych

rodzin. Wielokrotnie się o tym mówi, ale i praktyka pokazuje, że tam, gdzie jest mężczyzna, który ma dobrą relację z Bogiem, przekłada się to w sposób pozytywny na całokształt funkcjonowania rodziny, przede wszystkim na relacje z małżonką. Ta relacja między mężczyzną a kobietą w rodzinie jest nadrzędną, później oczywiście relacja ojca do dzieci. Uważam, że mężczyźni, którzy dzisiaj są mocno zapracowani, którzy nie mają czasu w tym zabieganiu, we wspólnocie dostają gotowca. Nie muszą w zaciszu swojego domu szukać w internecie filmów, przewracać kart książek, choć oczywiście to też jest dobry sposób na rozwój osobisty. Przychodzą na spotkanie, na którym przerabiamy różne materiały obejmujące bogatą tematykę, dotyczącą praktycznie każdej sfery funkcjonowania mężczyzny: pracy, małżeństwa, naszej uczciwości w życiu codziennym, któ-

*Spółeczeństwo potrzebuje silnych, mądrych, dobrych i świętych rodzin.*

ra też jest potrzebna. Dotykamy również kwestii związanych z funkcjonowaniem w rodzinie, naszych relacji do żony, dzieci, rodziców czy relacji przyjacielskich, zawodowych. To są spotkania dla mężczyzn bez względu na to, w jakim są miejscu, jeśli chodzi o ich powołanie. Formujemy mężczyzn od A do Z.

*Mężczyźni potrzebują formacji, ponieważ to właśnie oni mają duży wpływ na to, jak funkcjonują rodziny.*

**.. Prowadzisz bloga o tytule, który może zaintrygować naszych czytelników: „Mężczyzna Boga”. Kim jest mężczyzna Boga i o czym tam opowiesz?**

Tytuł bloga wziął się z chęci zamianowania tego, że nie należę do świata rozumianego w sensie negatywnym, tak jak to Biblia ma na myśli, mówiąc o tym, co jest cielesne i grzeszne. Chciałem zwrócić uwagę na to, że przede wszystkim należę do Boga. To w Jego stronę chcę się kierować, od Niego czerpię łaskę, błogosławieństwo, jedyną siłę napędową do codzienności. Jestem świadomy tego, że tytuł bloga może być kontrowersyjny. Jestem grzesznikiem i potrzebuję miłosiernego spojrzenia Pana Boga. Ale chcę postępować tak, jak Pan tego ode mnie oczekuje, jak On mnie tego uczy, jak uczy mnie tego Kościół. To jest inspiracją do tego, żeby stawać się codziennie coraz lepszym człowiekiem, coraz lepszym chrześcijaninem, a co za tym idzie, lepszym mężem i ojcem. **n**

KOLEJNE SPOTKANIA Z CYKLU  
„PIĘĆ KAMIENI KRÓLA DAWIDA”  
ODBEDĄ SIĘ 24 LUTEGO, 10 I 24 MARCA ORAZ 7  
KWIETNIA O GODZ. 19.00  
W DOMU SIOSTR PRZY PARAFII  
MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ POLSKI  
W TORUNIU.

## Zanieść światło światu

**Drogie siostry, cieszymy się, że to światło jest w was – mówił ksiądz ks. kan. Dariusz Kunicki w bazylice św. Mikołaja w Grudziądzu.**

**W** święto Ofiarowania Pańskiego w bazylice została sprawowana Msza św. dziękczynna z udziałem sióstr elżbietanek i zmartwychwstanek. Sprawował ją ks. kan. Grzegorz Pszeniczny, proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego, wraz z ks. kan. Dariuszem Kunickim, proboszczem miejsca i ks. kan. Andrzejem Bartmanem, kapłanem szpitala rejonowego w Grudziądzu. Eucharystia rozpoczęła się przy ołtarzu Matki Bożej Łaskawej – Opiekunki Grudziądza, gdzie zgromadziły się siostry zakonne z zapalonymi świecami. Po poświęceniu świec kapłani i siostry zakonne podeszli procesyjnie do nawy bocznej, gdzie odbył się obrzęd odnowienia ślubów. Odnowiło je ok. 20 sióstr.

Homilię wygłosił ks. kan. Dariusz Kunicki, który zauważył, że każdy z nas wie, co to znaczy żyć w ciemności. Jednak w czasie naszego chrztu światło Boga przeniknęło nas i ono ma nam towarzyszyć przez całe nasze życie. Tego światła wiary trzeba bronić, chronić je i umacniać, by każdy z nas był światłem, które prowadzi do Chrystusa. – Przez waszą posługę przynosicie światło Chrystusa do szpitali, przedszkoli, zakrystii. Z pomocą przychodzą wam święci z waszych zgromadzeń. Dzięki nim możecie realizować wasze powołanie. Za to światło w dzisiejszej liturgii chcemy wam wyrazić naszą wdzięczności i szacunek – mówił ksiądz proboszcz.

Wszystkie siostry zakonne otrzymały róże i słowa uznania za służbę Bogu i ludziom. Po Mszy św. osoby konsekrowane spotkały się na słodkim poczęstunku w parafialnej kawiarence. **n**

ZENON ZAREMBA



Relacja między mężczyzną a kobietą w rodzinie jest nadrzędną

*Każdy z nas może pomóc przez rezygnację z alkoholu i przez modlitwę.*

**Szpilki w kartonie**

## Nieszczęście za 40 miliardów złotych

**P**olacy w 2020 r. wydali na alkohol prawie 40 mld zł. W ostatnią niedzielę przed Popielcem 27 lutego rozpoczęło się w Polsce 55. Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu. W tych dniach Kościół modli się za uzależnionych, za tych, którzy wychodzą z alkoholizmu, ich rodziny i za pracowników leczenia odwykowego.

Picie alkoholu towarzyszy ludziom już od tysięcy lat. Wiele osób nie wyobraża sobie uroczystości, na której zabraknie choćby symbolicznej lampki wina czy szampa. Toasty są wznoszone z każdej okazji – ślubu, urodzin, końca roku czy po prostu podczas spotkań towarzyskich. Można by powiedzieć, że to przecież nic złego. Niestety, statystyki są nieubłagane: ludzie piją coraz więcej, coraz młodsze osoby też sięgają po alkohol.

Pod czerniewicką figurą Matki Bożej wielu wymodliło łaskę trzeźwości



Anna Głós

Uzależniony nie potrafi wypić kieliszka i podziękować za kolejnego. On pije do oporu, póki nie skończy się trunek. Przestaje się liczyć praca, rodzina, zdrowie. Alkohol panuje nad jego życiem. Później wytwarza się błędne koło: człowiek pije, bo to uwalnia go od uporczywego poczucia winy i wstydu, a jego picie staje się przyczyną coraz to nowych kłopotów. Uzależnienie od alkoholu odciska trwałe piętno na wszystkich członkach rodziny, małżonkach, dzieciach czy rodzicach osoby uzależnionej. Stereotyp pijącego bezdomnego odszedł już do lamusa. Teraz



**ANNA GŁÓS**

*Współpracownik „Głosu z Torunia”, pielęgniarka, pasjonatka fotografii.*

alkoholik może mieć bardzo dobrą pracę, pić najdroższe alkohole. Czasami trudno z daleka dostrzec jego problem. Niestety, każdy pijący to takie same kłopoty, smutek i łzy najbliższych. Alkoholizm to choroba postępująca, której nigdy nie da się wyleczyć, ale którą, podobnie jak pewne inne choroby, można zatrzymać.

Często ich spotykam pod moimi osiedlowymi sklepami. Najczęściej nie są bezdomni, ale piją alkohol na ulicy, czasami proszą o drobne pieniądze. Wielu z nich znam z imienia, często z nimi rozmawiam, chyba nawet mnie lubią. Nie dlatego, że daję im pieniądze, bo prawie nigdy nie daję, ale rozmawiam z nimi i traktuję ich jak innych moich znajomych. Każdy z nich ma swoją historię. Nauczyłam się przy nich, żeby nie oceniać ludzi zbyt pochopnie. Wiele lat temu powiedziałam do jednego z nich: – Rysiu, przestań pić i idź do domu z żoną porozmawiać. Odpowiedział, że właśnie dlatego tu stoi, bo żona umarła i nikt na niego nie czeka.

Przyzwyczailiśmy się, że sierpień w Polsce to miesiąc trzeźwości, a przypadający każdego roku Tydzień Modlitw o Trzeźwość na większości z nas nie robi wrażenia. Sądzimy, że są ośrodki, które powinny zająć się tym problemem. W naszej diecezji działa wiele wspólnot AA, Ośrodek Leczenia Uzależnień i Współuzależnień w toruńskich Czerniewicach ma już swoją renomę. Jednak każdy z nas, włączając się w tę akcję przez rezygnację z alkoholu i przez modlitwę, może przyczynić się do tego, że nasz świat będzie odrobinę trzeźwiejszy. Jestem o tym głęboko przekonana, że nasza abstynencja i modlitwa mają sens. Każdego roku w sierpniu podejmuję abstynencję i modlitwę w intencji kogoś, kto jest uzależniony od alkoholu. W ubiegłym roku był to ksiądz z naszej diecezji, którego nie znam osobiście, ale dowiedziałam się, że z powodu alkoholizmu otarł się o śmierć. Wiem, że żyje i jest trzeźwy; to kolejny dowód, że warto, że trzeba także modlitwą walczyć o ludzi, którzy uwikłali się w nałogi. Przed nami kolejny Tydzień Modlitwy o Trzeźwość, oby nie przeszedł w tym roku bez echa. Jest tylu uzależnionych, którzy potrzebują pomocy. Obejmijmy ich modlitwą, wierząc, że Bóg udzieli im łaski wyzwolenia z nałogi. **n**